KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 4go Czerwca 1866 r. | № 123. | Lat 45. | 23 Maja / 4 Czerwca 1866 r.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 18, w poł. c. st. 23. Wysok. wody st. 3 c. 2. (Ubywa). | Wschód Słońca g. 3 m. 44. Zachód „ „ 8 „ 12. | Jutro, ŚŚ. Bonifacego B. i Walerji M.

OD REDAKCJI
KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1-szym Lipca rozpoczynamy kwartał III. roku 1866.

Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy.

Pismo to wychodzić będzie w tym samym zakresie i w tym samym duchu jakie mu przekazane zostały przez Założyciela onego ś. p. Ludwika-Adama Dmuszewskiego.

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32), półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów, po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs 6 kop: 60 (czyli zł: 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł: 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera Warszawskiego* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Expedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, ulica Wierzbowa, Nr 473 c, w domu św: p. *Ludwika-Adama Dmuszewskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 kop. 65.—Wszelkie zażalenia na nieregularne odbieranie, Prenumeratorowie zechcą wprost do Redakcji nadsyłać.

— Wczoraj, jako w ciągu dalszym Uroczystości Bożego Ciała, odbyły się Procesje w Kościołach: Śgo Krzyża, PANNY MARJI, Śgo Karola *Boromeusza*, w kościele po-*Dominikańskim*, na Pradze i w Powązkach. W kościele Śgo Krzyża celebrował Summę JX. *Grzesiewicz*, w assystencji Duchowieństwa. Cztery ołtarze, dla odśpiewania przed niemi ŚŚ. Ewangelji, urządzone zostały: przed posągiem Kopernika, kosztem Bractwa Śgo Rocha, w pałacu Hr: Augusta *Potockiego*, w Ordynacji *Krasińskich* i w kościele PP. *Wizytek*. Orszak Processyjny otaczało do 20,000 osób.— W kościele Śgo Karola Boromeusza, Nabożeństwo celebrowane było przez JX. *Więckowskiego*; cztery ołtarze urządzone były przed domami Panów: *Norblina, Liedkego, Głogowski go i Olszewskiego*.—W kościele PANNY MARJI, Nabożeństwo celebrowane było przez JX. *Knapińskiego*, ołtarze do odśpiewania Ewangelji urządzone były: w kościele Sakramentek, przed domem pod Nr 306, w kościele Franciszkanów i przed domem pod Nr 321. — W kościele po-*Dominikańskim*, Summę celebrował JX. Tomasz *Dąbrowski*, Dominikanin; kazanie miał JX. *Jasieński*; Nieszpory, jak również i Processję publiczną do czterech Ołtarzy, celebrował JX. Franciszek *Wołyniec*.— Wczoraj w kościele Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana Summę celebrował JX. *Sotkiewicz*, kazanie miał JX. *Janczak*. Artyści i Chóry Instytutu Muzycznego wykonali Mszę *Mozarta*. — W kościele po-*Paulińskim* Śgo DUCHA, podczas Summy, Bractwo Niemieckie, przy tymże kościele, wykonało przy towarzyszeniu na organach P. *Podgórskiego* i instrumentów dętych, Mszę *Hasslingera*, na głosy.—W kościele po-*Karmelickim* na Krak. Przedmieściu, Processja uroczysta z odśpiewaniem czterech Ewangelji, która się odbywała dawniej w tymże kościele we Środę, odbędzie się teraz we Czwartek o godzinie 4ej po południu, zaraz po Nieszporach.

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 12,566 kop: 63, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (31) Maja r. b., Xaweremu i Marji Marcinkowskim, właścicielom dóbr Ossówka, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opatowskim, Gminie Pętkowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 4,824 kop. 65, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 18 (31) Maja r. b., Sukcesorom Franciszka Żarnowskiego, właścicielom dóbr Otocznia, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Kosiny, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 4,994 kop: 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b., Juljannie Fröhlich, właścicielce dóbr Michowice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Falborz, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 34,183, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b., Hrabiemu Sewerynowi Uruskiemu, właścicielowi dóbr Choroń, położonych w Gubernji Radomskiej, Pcie Olkuskim, Gminie Choroń, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 2,522 kop. 56, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b., Joannie Piwnickiej, właścicielce dóbr Sikórz, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Sikórz, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 29,817 kop: 79, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b., Xaweremu i Marji Marcinkowskim, właścicielom dóbr Pawłowska-Wola, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opatowskim, Gminie Pawłowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 6,583, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b., Alexandrowi Laskowskiemu, właścicielowi dóbr Sieńsko, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Nagłowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wy-

płaty komu należy; — w ilości rs. 6,426 kop. 45, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 18 (30) Maja r. b., Kazimierzowi Potworowskiemu, właścicielowi dóbr Dąbroszyn, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Konińskim, Gminie Dąbroszyn, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,086 kop. 36, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 18 (30) Maja r. b., Xaweremu Wyganowskiemu, właścicielowi dóbr Dąbrówka-Kobylańska, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Sieradzkim, Gminie Dąbrówka-Rusiecka, wysłane zostało do Kassy Ptu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 7,647 kop: 63, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 18 (30) Maja r. b., Felixowi Klamborowskiemu, właścicielowi dóbr Ciecierzyn i Baszki, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Ciecierzyn, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,445 kop. 70, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Maja r. b., Kamilji Wodzińskiej, właścicielce dóbr Targonie, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Przasnyskim, Gminie Regimin, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,833 k. 42, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 18 (30) Maja r. b., Włodzimierzowi Grabowskiemu, właścicielowi dóbr Rostkowo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Przasnyskim, Gminie Chojnowo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy. (Dz: War:).

— *Magistrat Miasta Warszawy.* — W skutku obwieszczenia pod dniem 28 Grudnia (9 Stycznia) 1865/1866 roku do pism publicznych podanego, o przyznać się mającem uposażeniu w kwocie rs. 250 z funduszu przez JO Annę z Xiążąt Warszawskich Hr: Paszkiewiczów Erywańskich, Michała Xięcia Wołkońskiego małżonkę, darowanego, dla córek rzemieślników lub rękodzielników Wyznania Chrześciańskiego, urodzonych i wychowanych w Królestwie Polskiem, w wieku od lat 18 do 30, nieskażonych obyczajów i niedostatek cierpiących, z obowiązkiem zawarcia związku małżeńskiego w dniu 30 Kwietnia (12 Maja) t. r., jako w rocznicę śmierci ś. p. Elżbiety Alexiejównej Xiężnej Warszawskiej Hr: Paszkiewiczowej Erywańskiej, matki ofiarodawczyni, zgłosiły się dwie kandydatki. Magistrat zatem w d. 18 (30) Kwietnia r. b., jako terminie par: 4 Instrukcji w tym względzie obowiązującej, przepisanym, zebrawszy się na posiedzenie pod przewodnictwem p. o. Prezydenta Miasta, oraz w obecności swego Radcy Prawnego i dwóch Obywateli właścicieli nieruchomości w Warszawie, a mianowicie WW: Prażmowskiego i Iwaszkiewicza, po przekonaniu się z poskładanych świadectw: że Panna Kościelska Marjanna Ludwika, córka zmarłego majstra szewckiego, sierota zupełna, z szycia utrzymująca się, lat 28 licząca, w Warszawie urodzona i wychowana, która stan ubóstwa i moralne prowadzenie się udowodniła, kompletną pod tym względem posiada kwalifikację, przyznał jej toż uposażenie. A ponieważ ślub stosownie do warunku aktem darowizny zastrzeżonego w d. 1 (13) Maja r. b. odbył się, (dzień albowiem 30 Kwietnia (12 Maja) r. b. przypadł w Sobotę, w którą Kościół ślubów nie udziela), zatem kandydatka pomienione wyposażenie w kwocie rs. 250, z rąk p. o. Prezydenta Miasta, na posiedzeniu Magistratu d. 3 (15) Maja r. b., w assystencji małżonka swego Felixa Zemty, czeladnika stolarskiego, otrzymała. O czem Magistrat podaje do powszechnej wiadomości. — P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major *Witkowski.* — Naczelnik Kancellarji *Luceński.* (D. W.)

— *Magistrat miasta Warszawy,* w dalszym ciągu obwieszczenia o targu Sto-Jańskim na wełnę, w roku bieżącym odbyć się mającym, przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, w pismach czasowych zamieszczonego, zawiadamia niniejszem osoby interessowane, że prowadzona wełna na targ przez rogatki Warszawskie i Pragskie, na placu Bankowym przy ulicy Nowogrodzkiej, obok składów Banku Polskiego w urządzonych na ten cel szopach ważoną będzie; że lubo targ rozpoczyna się w dniu 3 (15) Czerwca r. b. i trwać będzie dni cztery, ważenie jednak dopełniane będzie na dni trzy wcześniej, t. j. w d. 31 Maja (12 Czerwca, oraz 1 (13) i 2 (14) Czerwca r. b., i że opłata od wagi po kopiejek dwie od puda jest ustanowioną. Jeżeliby jednak w ciągu trwania targu, zaszła potrzeba powtórnego przeważenia wełny, żadna z tego powodu opłatą wymaganą nie będzie, a urządzone pomiesty do składania wełny na tymże placu z wystawami w pewnych odstępach na schronienie dla targujących, przywożącym wełnę, bezpłatnie dozwolone będą. — Uprzedza w końcu właścicieli wełny dowieźć się mającej, że w świadectwach pochodzenia, wyrażona być ma ilość jej na pudy i funty i że świadectwa pochodzenia onej, składane być mają w rogatkach, na ręce Rewizorów Policyjnych. — P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major *Witkowski.* — Naczelnik Kancellarji, *Luceński.* (Dz: War:).

— *Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych,* podaje do wiadomości osób interesowanych, iż z powodu odbywającej się obecnie reperacji Szpitala Sgo Mikołaja w Busku, Szpital takowy nie jest w możności przyjmowania chorych, aż do czasu 8 (20) Czerwca r. b., jako chwili, w której uskutecznienie rozpoczętej reperacji jest spodziewanem. (Dz: War:).

— Jej Cesarska Wysokość Wielka Xiężna Marja Mikołajewna, przybyła do Paryża 25go Maja i zajęła mieszkanie w Grand-Hotel. Cesarz Napoleon oddał Jej Cesarskiej Wysokości wizytę natychmiast po Jej przyjeździe, a Cesarzowa Eugenja odwiedziła Ją 28go Maja. (D. W).

— Onegdaj, o godzinie 10ej z rana, JW. Hrabia Namiestnik, raczył odbyć na placu Ujazdowskim przegląd wojsk, konsystujących w Warszawie i okolicach, z wyjątkiem artylerji polowej i oddziałów, zajmujących warty w mieście. (D. W.)

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Major Orszaku J. C. M. *Baranow,* z Petersburga; — wyjechali zaś: Jenerał-Major *Gołowaczew,* za granicę; Dymisjonowany Jenerał-Major *Naumow,* do Petersburga.

— Dnia jutrzejszego, o godz: 9tej rano, odbędzie się Nabożeństwo i poświęcenie grobu, ś. p. Józefa *Szczepańskiego,* w kościele Powązkowskim, na które pozostała Żona z Dziećmi, Krewnych i Znajomych zaprasza. (8,321.)

— Adam *Szląskowski,* Student Szkoły Głównej, Wydziału Lekarskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKREMENTAMI, przeżywszy lat 21, onegdaj rozstał się z tym światem. Exportacja zwłok, odbyła się wczoraj o godz: 5tej po południu, z Rudy Guzowskiej do kościoła w Wiskitkach, a dziś o godz: 12 w południe na cmentarz tamtejszy. (8328).

— Doszła nas smutna wiadomość, że w dniu 1m Czerwca r. b., o godz: 2giej rano, we wsi Tarkowie, w Powiecie Siedleckim, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeniosła się do wieczności, ś. p. Antonina z Lenieckich *Maślakiewicz,* Żona Kontrollera Kassy Powiatu Piotrkowskiego, pozostawiwszy w nieutulonym żalu Małżonka wraz z niemowlęciem. Pokój Jej duszy.

— W Lublinie d. 31 z. m. zmarła Kazimiera *Zylińska,* córka Dra Powiatowego, 16tą wiosnę licząca.

— Wspominaliśmy przed kilkunastu dniami o poświęceniu w kościele XX. *Pijarów,* pomnika grobowego dla ś. p. Jana *Chomanowskiego,* wielkich nadziei skrzypka, zgasłego w roku zeszłym. Owóż pomnik ten stanowi tablica z marmuru czarnego, wmurowana w ostatni filar głównej nawy przy prezbiterjum, na której zło-

conemi literami następujący umieszczony jest napis: Ś. p. Jan *Chomanowski*, artysta-skrzypek, żył lat 19 i miesięcy 3, umarł w Reichenhall, 30 Sierpnia 1865 r.

Przechodnie
Westchnijcie za jego duszę,
Jedyne nasze dziécię!
Wolą przeznaczenia
Zmroził cię wicher śmierci
Jak różę w rozkwicie,
A nam zostawił kolce
Ciężkiego cierpienia,
Któremi krwawić będzie
Pozostałe życie.
Spoczywaj Aniele luby,
Pełen nadziei i chluby,
Wyroki niezgłębionemi
Zasnąłeś na obcej ziemi.
Matka twa łzami kamień ten zmyła,
Czemuż, o! czemuż ciebie przeżyła.

— Wczoraj, w Kaplicy Pana Jezusa, przy kościele Śgo Jana, o godzinie 6ej po południu, JX. *Wittmann*, Kanonik Łowicki, pobłogosławił związek małżeński Pana Ignacego *Łuniewskiego*, majstra krawieckiego, z Panną Józefą *Weiner*, córką Obywatela.

— Na przedwczorajszej Prelekcji Dra *Dobrzyckiego* było osób *tysiąc*. Brakowi krzeseł, z powodu tak niezwykłej ilości słuchaczy, ma Resursa zaradzić na przyszły t. j. ostatni odczyt dla mężczyzn, który się odbędzie jutro wieczorem, o godzinie 6ej.

— Zapowiedziane dwie publiczne Prelekcje Adjunkta Professora Szkoły Głównej, P. Zdzisława *Korzybskiego*, o „Znaczeniu Statystyki“ miały miejsce w Auli Szkoły Głównej, pierwsza w Sobotę, a druga wczoraj, o godzinie 6ej wieczorem, które z ogólnem zadowoleniem słuchaczy przyjęte zostały.

— Prelekcja Professora *Kotkowskiego*, o jeografji i historji odkryć jeograficznych, zapowiedziana na dzień wczorajszy, miejsca nie miała.

— W Sobotę, z wyjątkiem „Ernaniego“, w Wielkim Teatrze powtórzono przedstawienie dane we Środę na korzyść Pani *Gruszczyńskiej*, a jeszcze zamiast „Pafnucy i Narcyz“, ujrzeliśmy „Uściskajmy się“. Jednego więc wieczora mieliśmy śliczną operetkę swojską, wesołą komedję, scenę tragiczną i tańce. Jakkolwiek dziwną zdawać się może podobna rozmaitość, sądzimy jednak, że ona właśnie tylko przyciągnąć może widzów w letnie skwary do Teatru, i że Dyrekcja, we własnym interesie, częściej takie widowiska składane zarządzać powinna. „Flis“ onegdaj, jak we Środę, wybornie był wykonany, a publiczność wywołując artystów, nie zapomniała i o kompozytorze. *Zosia* naiwne a rzewne dziewczę z Powiśla, to jedna z wdzięczniejszych ról Panny *Graetz*, a Pan *Ziółkowski* pozwalał zapominać o swoim poprzedniku *Żółkowskim*, którego za to w „Uściskajmy się“, nie jeden byłby rad uścisnąć. Cóż powiedzieć o *Królikowskim*, o tej potędze talentu, z jaką oddał demoniczną postać „Franza Moora“? o tej przerażającej prawdzie gry, z jaką drżąc sam, widzów o drżenie przyprawiał? Teatr trząsł się od oklasków, a znakomitego artystę kilkakrotnie przywołano. Na zakończenie widowiska, przed „Mazurem z Halki“, ukazała się Panna *Stefańska* z Panem *Rządcą* w pas de deux, przywiezionem przez nią z Wiednia, i zachwycała nas gracją, lekkością i siłą, temi głównemi zaletami tańca, któremi niedawno publiczność Berlińską czarowała. Wczoraj zaś znowu druga prima ballerina, goszcząca u nas P. *Bogdanow*, drobną nóżką przebiegała scenę naszą w balecie „Modniarki“, i w przedostatniem wystąpieniu, żegnając widzów chciała ich olśnić jeszcze swojemi eterycznemi pas i pełnemi wdzięku pozami.—W Teatrze Rozmaitości bawiono się również wesoło.

— Od kilku dni przedstawienia Francuzkich śpiewaków, licznych sprowadzają gości do nowego *Eldorado*, przy ulicy Długiej, nawet pomimo niepogody, jaka mniej odważnych amatorów widowisk odstraszyćby mogła. Jak dotąd nowość ta bawi naszą publiczność, a jeżeli repertoar śpiewaków i dalej tak będzie urozmaicony, nie wątpimy, że publiczność zasmakuje w tym nowym rodzaju zabawy. W interesie wszakże samych śpiewaków i pomysłowego przedsiębiercy, który ich sprowadził, pozwalamy sobie zrobić uwagę, że arje z większych oper, nie wdając się już w ocenienie ich wykonania, mniej są właściwe w tego rodzaju przedstawieniach. Publiczność nasza, opery słyszy cały rok w Teatrze, a wyjątki z nich na koncertach dość częstych; pragnęłaby zatem słuchać w ogródku lżejszej muzyki, bardziej przystępnej dla wszystkich. Wiele jest operetek Francuzkich, nieznanych u nas wcale, wiele jest ładnych romansów i piosnek, które wolelibyśmy słyszeć raczej, jak arje z „Lunatyczki“, „Trubadura“ lub sceny liryczne, jak Joanna *d'Arc*, *Halevego*, które przy mniej doskonałem wykonaniu, czasem zakrawać mogą na parodję. Nie wymagamy, aby cały program składał się ze scen komicznych, w których P. *Wiktor* jest znakomitym artystą i które zdaniem wielu osób całą są okrasą tych przedstawień; ale pragnęlibyśmy, aby wszystkie utwory były lżejsze, właściwsze dla głosów i umiejętności, a przy których przesadzona akcja mniej byłaby rażącą. Artyści niczby na tem nie stracili, zwłaszcza P. *Bruguier*, obdarzony pięknym barytonem i Pani *Martha*, w których śpiewie znać nawet dobrą szkołę.

— Wczoraj mieliśmy prawdziwy upał, przez dzień cały trwający. Ogrody: Saski i Krasiński, i wszelkie miejsca zabaw, przechadzek, jak Dolina Szwajcarska, Eldorado i t. d, były przepełnione publicznością. Wiele także miejscowości po za rogatkami miasta odwiedzono, jak Mokotów, Wierzbno, Kaskadę, lub odleglejsze, jak Czerniakow i Wilanow. Statek parowy mnóstwo osób przewoził na Saską Kępę.

— Niektórzy z amatorów rzecznej kąpieli, już zaczęli takowej używać w Wiśle.

— Przedostatni Nr „Tygodnika illustr.“, oprócz bogatej a zwykłej pismu temu treści artykułów, odznacza się szczególnie pięknemi drzeworytami. Mianowicie wizerunek *Kallimacha*, na czele umieszczony, podług rysunku znanego artysty Krakowskiego, P. *Matejki*, pod każdym względem doskonale jest wykonany. Tylko mistrz w rysunku, jak P. *Matejko*, może zrobić taką głowę i popiersie, któremby się każda zagraniczna illustracja szczyciła. Niemniej wytworne są dwa następne drzeworyty, układu i rysunku P. Juliusza *Kossaka*, do zajmującego utworu Wincentego *Pola*, który od niedawna umieszcza „Tygodnik“, pod tytułem „Rok myśliwca“; tłómaczą one wybornie, a rzec nawet można, że i dopełniają myśl poety. Jest też wielce chwaloną, drukująca się w tymże Nrze powieść

P. *Zacharjasiewicza* „Po ślubie". Obudza ona ciekawość czytelników, a sądząc z dwóch ciągów, dotąd ogłoszonych, rzeczywiście jest to utwór oryginalny, dobrze obmyślany, i wykonany z właściwym autorowi talentem.

— Do księgarni *Gebethnera* i *Wolffa*, nadeszła zajmująca rozprawa Józefa *Łepkowskiego*, p. n: „Przegląd Krakowskich tradycji, legend, nabożeństw, przysłów i właściwości", która w ścisłym związku zostaje z wydanem w r. b. przez tegoż Autora dziełem: „O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakowa." Bibljoteka Warsz:, podając wiadomość o tych szacownych pracach Krakowskiego Archeologa, wynurza życzenie, aby ktoś z badaczy starożytności naszego miasta, napisał podobny „Przegląd" Warszawy. Powtarzając to życzenie, sądzimy, że najwięcej materjałów do takiego Przeglądu, dostarczyćby mogli: szanowny zbieracz „Klechd" P. K. W. *Wójcicki*, Autor „Przewodnika Warszawy," P. *Sobieszczański*, Autor „Starożytności miasta Warszawy", P. *Wejnert*, który niedawno zebrał bardzo ciekawe wiadomości o mostach, od najdawniejszych czasów istniejących w Warszawie i o usiłowaniach wybudowania stałego mostu na Wiśle. Połączonemi siłami nasi Starożytnicy, łatwo mogliby podobny „Przegląd" ułożyć, do którego wiele materjałów zapewne znalazłoby się w tece Historyka kościołów Warszawy, P. Juljana *Bartoszewicza*.

— Wkrótce wyjdzie z druku, po raz pierwszy w polskim języku, dzieło: *Frenologia* Józefa *Galla*, we wszystkich innych językach bardzo upowszechnione. Głównym jego zamiarem jest: Podanie rodzicom i nauczycielom możności: *wczesnego poznawania skłonności i namiętności, oraz umysłowego usposobienia dzieci*, celem stłumiania złych, a rozwijania dobrych przymiotów. Z tej to strony uważając *Frenologją*, uczony G. *Combe* (Anglik), „Traité de Frenologie par George *Combe*; d'après la quatrième édition. Pag: 382, tom 2", wyrzekł: „Odnowienie tej nauki przechodzi w ważności, z powodu ułatwienia moralnego prowadzenia dzieci od pierwszej młodości, przechodzi. mówię, wszystkie odkrycia *Harweja*, *Newtona*, *Gallileusza* i innych sławnych mężów; oraz więcej przynosi zasługi i chwały naszemu wiekowi, niżeli zwycięztwa *Napoleona* i *Welingtona*." — N. *Kurowski*.

— „Bibljoteka Warszawska" obiecuje nam podać wyjątki z ciekawego dzieła „Margrabi de Noailles" o Henryku Walezjuszu, które w Paryżu obecnie rozpoczęto drukować. Tenże autor Francuzki, dokładnie z językiem naszym i literaturą obeznany, w przeglądzie „Correspondent" drukuje obszerną rozprawę o poezji Polskiej.

— Pani Felicja *Wasilewska*, której pióra był niedawno zamieszczony w „Rodzinie", piękny życiorys Klementyny z Tańskich *Hofmanowej*, wydała w Krakowie pierwszy zeszyt historji „Literatury Polskiej", ofiarowanej młodym uczącym się Polkom, która ma składać się z 8miu zeszytów.

— J. I. *Kraszewski* wydać zamierza nowe dzieło, p. t. „Rzym za Nerona", jest to tłómaczenie starego rękopismu, znalezionego w Genui.

— W ostatnim Nrze pisma dla ludu miejskiego i wiejskiego, pt. „Zorza", jest między innemi opis maszyn do prania i wyżymania bielizny,— udoskonalonych przez fabrykę Warszawską PP. *Lilpopa i Rau*, wraz z objaśniającemi drzeworytami.

— Oprócz śpiewów z wystawić się mającej operetki, pod tyt: „Pensjonarki", które wymieniliśmy już w *Kurjerze Warszawskim*, nakładca P. *Sennewald* wydał nadto kontredanse z tejże opery i wyjątki na fortepjan.

— „Gazeta przemysłowa" projektuje założenie fabryki parowozów w Warszawie lub Krakowie, i dowodzi, że fabryka ta cieszyć się może dobrem powodzeniem, wobec coraz bardziej rozwijających się dróg żelaznych, tudzież z powodu tańszego żelaza i tańszej płacy robotnika, co wszystko z fabrykami Niemieckiemi i Belgijskiemi czyni konkurencję możliwą.

— „Kurjer Lubelski" donosi, iż jarmark tamtejszy od Wtorku po Zielonych Świątkach, przez trzy dni trwający, ograniczył się na dostawie kilkudziesięciu sztuk bydła i nierogacizny, oraz na szczupłym dowozie zboża przez włościan okolicznych i nie bardzo wielkiej ilości wyrobów stolarskich, ordynaryjnych, bednarskich, koszykarskich, garncarskich i t. p., na targ dostawionych.

— W Ciechocinku już bardzo wiele znajduje się osób, szukających poratowania zdrowia u wód tamecznych.

— Dnia 29go z. m. wieczorem, w okolicach Zakroczymia, (powiat Płocki), spadł deszcz ulewny, przeplatany gradem, który blizko do północy trwając, ogromne szkody w zbożu poczynił.

— Zachęceni kilkodniowem ciepłem *Warszawianie*, zaczynają znowu się poruszać, wybierając się na letnie mieszkania. Rozkoszny *Willanow*, otrzyma także swój coroczny kontyngens amatorów sielanek. Dwieście lat temu, ogród *Willanowski*, który się dziś słusznie szczyci niebotycznemi *topolami nadwiślańskiemi*, był jeszcze w niskie tylko kląby i plantacje uposażony, tak dalece, że podróżujący w roku 1688 Francuz, l'Abbé F. de P., którego manuskrypt znajduje się do dziś dnia w Bibljotece Mazaryńskiej w Paryżu, skarży się, że w tym pysznym ogrodzie, we wspaniałe tarassy i piękne wody obfitującym, *nie ma na nieszczęście cienia!* Pałac, powiada dalej ów podróżnik, jest przepyszny, i śmiało go nazwać można drugim *Wersalem*. Z dwóch stron gmachu, ciągną się pawilony w kształcie latarni (zapewne mówił o oszklonej galerji). Pawilony te są nader pięknie wysadzone kamieniami i muszlami. Dalej Francuz się skarży na muchy i komary, o co zresztą w sąsiedztwie wód nie trudno. Drzewa owocowe wielce wychwala. Widział nadto przyswojone wilki, które w dobrej komitywie z psami po dziedzińcu chodziły, i których do polowania używano. Na łowach trzymały się psów, ale zawsze im chciały przewodzić (?) Podobał mu się także oswojony niedźwiedź, który się z łatwością dawał powodować dwunastoletniemu dzieciakowi.

— Onegdaj delegacja, z łona Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności wyznaczona, zajmowała się kupnem fantów premiowych do loterji fantowej, wraz z zabawą kwiatową w Ogrodzie Saskim, w połowie b. m., urządzić się mającej. I tak: u zegarmistrza P. *Bekker* na Krakowskiem-Przedmieściu, zakupiła dwa prześliczne zegary bronzowe, pod kloszem; w składzie mebli Spółki Stolarzów przy ulicy Królewskiej,

biurko i stolik; w składzie wyrobów nowotnego srebra P. *Hennigera*, samowar z tego metalu; w składzie wyrobów platerowanych P. *Fraget*, trzy kosztowniejsze fanty, jak np. miednicę z kubkiem i szklanką, wszystko platerowane i t. p.; wreszcie w składzie PP. *Lesserów* 7 okazałych i cennych fantów, jak dwa lustra w złotych ramach, prześliczny stolik inkrustowany, trzy zegary i t. d, Ogółem 15 fantów premjowych.

— W *Warszawie*, u jednego z amatorów sztuk pięknych i ciekawości, znajduje się obraz Chiński, jaskrawemi nakreślony kolorami, a znacznych rozmiarów, przedstawiający połów ryb za pomocą ptaków, które je z wody porywają. Przedmiot służący za treść do tego obrazu, wcale nie jest fantazyjnym wymysłem malarza; wiadomo bowiem, że w Chinach, do łowienia ryb, wprawiają *Kormorany*, rodzaj ptaków trzymających środek między *nurem* a *kaczką*. Że zaś ptaki te są niezmiernie żarłoczne i mają gardziel nader rozciągliwy, przeto Chińczycy dla zapobieżenia, aby Kormoran pochwyconej ryby nie połknął, zakładają mu na szyję rodzaj pierścienia, niedopuszczający przełknięcia, choćby najdrobniejszej sztuki. W swoim czasie wspominaliśmy w *Kurjerze Warszawskim* o pojawieniu się przed kilkunastu laty *Kormoranów* na stawach *Radziejowickich*, w majętności Hrabiów *Krasińskich*. Szczególny to był wypadek i tem więcej zastanawiający, że ptaki te, zapędzone chyba wiatrami w strony tutejsze, gnieździły się nawet na stawach *Radziejowickich*, zkąd Hrabia Adam *Krasiński* parę sztuk przez siebie ubitych do Gabinetu Zoologicznego w *Warszawie* nadesłał. *Kormorany*, na obrazie Chińskim, o którym dopiero co wspomnieliśmy, ubarwione złotemi, pąsowemi i zielonemi piórami, wcale nie odpowiadają naturalnemu, prawie czarnemu ubarwieniu tego ptaka. Ale bo też artyści Chińscy wcale inaczej, jak my, zadanie sztuki pojmują. U nich, naśladowanie natury żadnej nie ma wartości, a przeciwnie, cały talent malarza polega na kreśleniu wymarzonych potworów, różowych tygrysów, purpurowych smoków i ryb kwiatami nakrapianych. Nie idzie wszelako za tem, aby w portretach dam Chińskich nie było wiele wdzięku, a najlepszym tego dowodem jest miniatura jakiejś Mandarynki, znajdująca się także u pomienionego amatora, u której powłóczyste spojrzenie, pochylona kokieteryjnie postawa, drobne nóżęta i płeć porcelanowa, nic do życzenia nie pozostawiają, nie mówiąc już o różowych paluszkach, opatrzonych tak przezroczystemi paznokciami, iżby ich *Miss* angielska pozazdrościła, a tak długiemi, iżby się piękna Mandarynka mogła niemi do głębi każdego serca dokopać.

— Statua Chrystusa, na ganku kościoła Ś. Krzyża stojąca, a będąca dziełem P. *Pruszyńskiego*, artysty rzeźbiarza, obecnie w Rzymie, dla kształcenia się w sztuce, przebywającego, jest odnawianą.

— Na ulicy Waliców, przy fabryce machin P. *Troetzera*, buduje się murowana kamienica.

— Zbiór xiążek po ś. p. Adolfie *Kudasiewiczu*, do dwustu tomów liczący, złożony został w xięgarni *Natansona* do sprzedania, na korzyść sierót, po tym zacnym i zasłużonym pedagogu. Książki te są prawie wyłącznie naukowej treści.

— Fabryka szuwaxu P. *Sejdlitza*, dotąd na ulicy Królewskiej pod Nrem 1062 mieszcząca się, przeniesioną została do graniczącej z domem powyższym posessji, własnością Dra *Dubarle* będącej.

— Pojutrze o godz: 8 minut 36 z rana, przypada ostatnia kwadra xiężyca.

— Za złożoną w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*. bransoletkę, z kamieni zielonych, na cel dobroczynny, Pani Z. L. daje kop: 30. W tej chwili przybyły N. N., daje kop: 45. Kto da więcej, do d. 7 b. m.?

— We Lwowie wyszła powieść jedno-tomowa J. K *Turskiego*, p. t. „Dalecy krewni".

— Bardzo chwalą dziełko podręczne ogrodnicze w języku Niemieckim przez *Hannemana*, ogrodnika Akademji rolniczej w Proszkowie, na Szlązku, wydane, p. n.: „Proskauer Gartenbüchlein". Przy stosunkach naszych z Proszkowem, wartoby postarać się o tę książeczkę i przełożyć ją na język Polski. Powiększyłaby ona szczupłą bibljotekę naszą ogrodniczą; książki *Strumiłły*, *Czepińskiego*, *Biernackiego* (w Poznaniu wydana bardzo praktyczna), nie są dla wszystkich przystępne. Wyborna książeczka „*Jaś Sadowski*", zawiera tylko wiadomości o zakładaniu szkółek drzew owocowych i o ich hodowaniu; podręcznika taniego a dobrego, prócz książeczek P. *Stelmasiewicza*, obecnie powtórnie wydanych, o ogrodach warzywnych i owocowych, nie mamy.

— Do naszego miasta wybiera się dziejopis Morawji, uczony Benedyktyn X. *Beda Dudik*, który w r. z. zwiedzał Kraków i Galicję, w celu poszukiwania źródeł do swoich badań historycznych.

— Sztokholmskiej Akademji przedstawiono w tych czasach mappę Spicbergu, zdjętą na miejscu, pomimo licznych trudów. Uczeni Szwedzcy *Duder* i *Nordenskield*, dwie w tym celu musieli odbyć podróże do północnego bieguna.

— Pismo szachom poświęcone „La nouvelle régence, revue spéciale des échecs", zamieściło zajmującą wiadomość o szachiście *Maczuckim*, który podróżuje po południowej Francji.

— Po zmarłym niedawno kompozytorze *Clapissonie* pozostał excentryczny zbiór świstawek, tego arcyważnego instrumentu w teatrach francuzkich. Każda świstawka posiada swoję historję, na przyczepionej kartce spisaną. Wakujące miejsce po *Clapissonie*, większością 8iu głosów, jak piszą muzyczne gazety francuzkie, otrzymał *Gounod*.

— Zmarły w dniu 10 b. m. w Kwebeku, w Ameryce, znakomity skrzypek *Ole Bull*, dawał koncerta w Warszawie w r. 1841, a mianowicie: pierwszy w dniu 25 Marca tegoż roku w Teatrze Wielkim. *Ole Bull* urodził się d. 5 Lutego 1810 r. w Bergen, w Norwegji. Nauki pobierał w Uniwersytecie w Chrystianji. Kiedy następnie dla kształcenia się w muzyce pojechał do Paryża i tam mu jego ukochane skradziono skrzypce, chciał się utopić w Sekwanie, lecz praczki wyciągnęły go z wody. Od roku 1852 stale przebywał w Ameryce.

— W teatrach Londyńskich „Coventgarden" i *Królowej*, występować obecnie będą w liczbie śpiewaczek i śpiewaków, P. *Ciampi* i Pani *Trebelli-Bettini*, znani w Warszawie artyści opery Włoskiej; na tejże scenie śpiewać będą: Panna *Morska* i P. *Naudin* (tenor), ożeniony z Warszawianką,

— Kąpiele w Reinertz, mineralne, błotniste, jodowo-żelazne, jako też zakład leczniczy wód mineralnych, mleka koziego i oślego, zostały 15go Maja r. b. otwarte, a z końcem Sierpnia tegoż roku zostaną zamknięte. Podane tu lekarskie środki, zalecane są przeciwko cierpieniom kataralnym, dróg oddechowych i pokarmowych, usposobieniom do grużlicy (taberculosis), przy grużlicy samej, w jej początkowem rozwinięciu, przy wadliwych składach krwi, jako to: wodnistości krwi (Anaemia) i białaczce, nadto przy drażliwości nerwowej, zołzach (scrophulusis) i reumatyzmie chronicznym (rheumatismus chronicus), nakoniec w wielu cierpieniach kobiecych, ogólnym stanie osłabienia i przeciw siphilidom. Jako lekarze będą praktykowali, Doktorzy: *Berg, Drescher* i *Joseph*. Zakład ten lekarski leży w pięknej i górzystej okolicy Hrabstwa Glatz, 6 mil od Szlązkiej Wrocławsko-Świdnicko-Frankensteinskiej kolei, i o 2½ mili od Austrjackiej, Nachodzko - Josephstadzko - Pertubidzkiej, resp: Reichenbergsko Citawsko-Drezdeńskiej kolei oddalony.— Reinertz, 20 Kwietnia 1866 roku. — Magister *Bayer*. (8,355)

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 30 Maja.* — Xiążę Edymburgski, który to tytuł, jak wiadomo, świeżo nadany został Xięciu Alfredowi, udał się wczoraj uroczyście do City, dla przyjęcia dyplomu na Członka Honorowego Giełdy handlarzy korzennych.—„Times“ ostrzega, aby się miano w tych dniach na baczności co do pogłosek giełdowych i wieści zastraszających, oraz donosi, że w Poniedziałek w wieczór nadesłano mu, ze sfałszowanym podpisem korrespondenta Paryzkiego telegram, zawiadamiający, jakoby Rząd Włoski odrzucił konferencje, z powodu, iż nie zawierają żadnej podstawy do natychmiastowego ustąpienia Wenecji; że w Medjolanie wybuchnęły rozruchy; że Garibaldi znajduje się na pokładzie okrętu „Re d'Italia“ przy Admirale Persano i t. p. Oczewiście fałszerze spekulowali na kursa giełdowe. Dziennik ten przypomina, że trudno przypuścić, iżby przed ostatecznem zerwaniem lub rozejściem się konferencji wojna wybuchnąć mogła. (Nordd. Allg. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 30 Maja.*—Wczoraj Cesarz miał długą rozmowę z Xięciem Napoleonem, do której przyzwany był także P. Nigra. Naturalnie nic pewnego nie wiadomo o przedmiocie tej rozmowy, słychać tylko, że Cesarz zapytywał Posła Włoskiego, czy Rząd Włoski będzie w stanie powstrzymać zapał wojenny Włochów, a szczególniej ochotników, dopóty, dopóki konferencja nie spełni życzeń Włoch, albo się nie wykaże, iż wojna jest konieczną. P. Nigra dał J. C. Mości pod tym względem zaspokajające objaśnienia. — Wczoraj też Minister Spraw Zagranicznych, miał konferencję z Xięciem Metternichem i Hr. Goltz, Posłami Austrjackim i Pruskim.—Krąży wieść, że bank Francuzki ma pożyczyć Angielskiemu 125 miljonów.—Cesarz onegdaj zwiedzał znowu roboty na Trocadero i Placu Marsowym, i sam oznajmił robotnikom, że prace przerwane nie będą aż do czasu otwarcia wystawy powszechnej.—Xiążę Gramont wkrótce wraca do Wiednia.— W Nantes okazało się jeszcze kilka wypadków cholery.—Kwestja Rumuńska znikła, zdaje się na chwilę z porządku dziennego, zwłaszcza skoro usunięte zostało grożące niebezpieczeństwo, przez powstrzymanie wkroczenia do Xięztw wojsk Tureckich. Uznanie przez Francję faktu spełnionego i spokojne postępowanie P. Drouyn de Lhuys przyczyniło się nie mało do nakłonienia Porty, iżby przez przedwczesne kroki exekucyjne nie popchnęła Europy w nieobliczone zawikłania.—Listy z Włoch donoszą, że Jenerał Turr odwiedził Garibaldego na Caprerze. (Ind. Belge).

PRUSSY. *Berlin, 1 Czerwca.*—Podług dzienników porannych tutejszych, w sferach wojskowych przywięzują szczególniejsze znaczenie do obecności Pułkownika Francuzkiego Kiss w Berlinie. Przybył on w początku tego tygodnia, zabawił dzień jeden, odwiedził Ambasadora Francuzkiego i kilka innych osób znakomitych i wieczorem wrócił do Paryża. (Schl.-Ztg.)

— Przy jednym z kościołów katolickich miasta Torunia, istnieje dawno bardzo, fundacja, na odprawianie co rok Nabożeństwa za pomyślność tamecznego Magistratu. Z czasem obowiązek ten poszedł w niepamięć i w kościele owego Nabożeństwa odprawiać zaniechano. Obecnie ktoś Magistratowi to przypomniał, a jakkolwiek Rajcy Toruńscy są Protestantami, zażądali jednak od Przełożonego kościoła Katolickiego, aby obyczajowe modły za nich odprawił. Zarząd kościoła uczynić tego nie chciał, i obecnie, jak donosi „Nordd. Allg. Ztg“, podług dziennika „Die Reform“, zapozwany został o to do sądu. Ciekawa rzecz, jaki wyrok Sądy Pruskie wydadzą, i jeżeli kościół skazany zostanie na odprawianie Nabożeństwa, w jaki sposób wyrok ten wprowadzony będzie w wykonanie.

WŁOCHY.—Jakkolwiek Rząd wstrzymał zapisywanie się ochotników, jednak zapał między ludnością jest tak wielki, że powszechne panuje tu przekonanie, iż postanowienie to cofnięte być musi. (Rzeczywiście to nastąpiło, jak wiadomo z telegramu, datowanego z Florencji 30 Maja).—Bilans banku narodowego z 12 wskazuje, że Rząd do owego czasu wziął już na rachunek pożyczki 250 miljonowej, 44 miljony.—Minister Skarbu czyni nadzwyczajne wysilenia, aby zapobiedz przesileniu finansowemu. W tym celu Rząd wydał za 20 miljonów biletów dziesięcio frankowych.— Rozbójnictwo znowu szerzyć się zaczyna. W Abruzzach ukazał się nowy przywódca Cannone, który na czele 80 ludzi, po większej części zbiegów, jest postrachem okolic Chieti. W Terra di Lavoro także pojawili się na nowo: Guerra, Fuoco i Pace. (Nordd. Allg. Ztg.)

— Rozmaitości.— W tych czasach zakończył życie w Hadze, głośny niegdyś na całą Europę magik *Bosco*. Urodzony w Turynie 1793 r., rozpoczął on swój zawód od służby w szeregach Francuzkich. Podczas kampanji 1812 roku, będąc raniony i wzięty do niewoli, zaczął tam z nudy ćwiczyć się w tak nazwanej magji białej, do której od dzieciństwa wielką miał ochotę i zdolność. Sława jego zręczności szybko się rozbiegła po okolicy, i 19to letni jeniec począł dawać publiczne przedstawienia, które zjednały mu głośne w swoim rodzaju imie i znaczną summę pieniędzy. W roku 1816 powróciwszy do Paryża, wyłącznie już poświęcił się swojej sztuce, a podróżując po całej Europie, obfite zbierał z niej plony. *Bosco* obok niepospolitych zdolności umysłowych, posiadał nie-

mał wszystkie języki Europejskie; grał wcale nie najgorzej na kilku instrumentach, śpiewał, rysował i t. d. Zostawił on po sobie znaczny majątek, z którego też hojne zapisy poczynił dla rozmaitych zakładów dobroczynnych. Ubodzy mieszkańcy Hagi, w której ostatnie lata życia przepędził, opłakują w nim szczodrego po xiążęcemu dobroczyńcę. Umarł w późnej starości, mając lat 73.

— Dama, której sam wyraz twarzy i cała powierzchowność wzbudzały uszanowanie, wchodziła do wagonu 1ej klassy, w którym już kilku młodych paniczów siedziało rozwalonych i paliło cygara. Jeden z nich, niby przez grzeczność, zapytał od niechcenia przybywającej towarzyszki, czy dym cygara nie jest dla niej przykrym? „Prawdziwie nie wiem,“ odpowiedziała z naiwną i pełną naturalności dobrocią, „bo nikt go dotąd w obecności mojej nie palił.“ Odpowiedź ta była dostateczną, że i młodzi podróżni wyrzucili swe cygara za okno.

Przyjechali do Warszawy:

Borowski Wład: Ob: z Siedlec; Brujewicz Alex: Radca Kol: z Lublina; Jackowski Józef Ob: z Płocka; Potocki Stefan Hr: z Piotrkowa; Prozor Edward Hr: z Pilicy; Rudnicki Jan Ob: z Olkusza; Sołtyk Marcelli Hr: z Piastowa; Sufczyński Stefan Ob: z Rawy; Skarzyński Felix Ob: ze Skierniewic.

Wyjechali: Elżanowski Józef Ob: do Przyborowic; Gedroić Romuald Vice-Referendarz do Puław; Rydyger Teodor Hr: do Lublina; Stefański Adam Aptekarz do Opola.

Przyjechali z Zagranicy: Brem Adolf Aptekarz z Pragi Czeskiej; Gastaldi Wiktor Budowniczy z Paryża; Nelken Samuel Kupiec z Wrocławia.

Wyjechali Zagranicę: Hr: Liders Wejmarn Pułkownik do Odessy; Rostworowski Adam Ob: do Drezna.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Codziennie:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o $6\frac{1}{2}$ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu.— **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o $6\frac{1}{2}$ po południu. — W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty. Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

PAROPŁYWY OSOBOWE



między **Warszawą** i **Płockiem**, odpływać będą: a) Z **Warszawy** codziennie (wyjąwszy Niedzielę) o godz: 8 rano. b) Z **Płocka** codziennie (wyjąwszy Poniedziałek) o godz: 5 rano.— Sprzedaż Biletów na jazdę paropływami, uskuteczniać się będzie na przystaniach na godzinę przed odjazdem paropływu. Pakunki zaś pasażerskie większych rozmiarów, w przeddzień odjazdu przyjmowane będą, na Embarkaderach Żeglugi Parowej. (4371).

DONIESIENIA.

Nieruchomość



w mieście Gostyninie pod Nrem 236 położona, sprzedaną zostanie przez licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie w d. 3 (15) Czerwca 1866 r., o godzinie 10ej rano. Nieruchomość tę składają dom parterowy mieszkalny, oficyna obejmująca farbiarnię, browar murowany, zabudowanie murowane mieszczące lasy i słodownię, mielcuch drewniany, zabudowanie murowane lasy zwane, dwa zabudowania w części murowane, do rzeki Skrwy wchodzące, suszarnia, stodoła i inne, tudzież grunta i ogrody. W zabudowaniach znajdują się kotły miedziane, kadzie, lasy, pompy, maszyny do postrzygania i kartowania sukna i inne naczynia do wyrobu piwa, oraz do farbiarni i postrzygalni potrzebne. Licytacja zacznie się od summy rs. 4,000, lub od $\frac{2}{3}$ części taxy. Wadjum trzeba złożyć rs. 2,000. Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży, przejrzane być mogą w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału Igo, lub u podpisanego Adwokata przy ulicy Długiej pod Nrem 489B (15), zamieszkałego. — **Jędrzejewicz** Adwokat. (D. W.)



Mający do wypożyczenia zaraz kapitał

od 4 do 6,000 Rs.,

może wejść w interes jako Dysponent i Kassjer, z pensją rs. 600 rocznie, a na pewność włożonego kapitału, mieć bezpieczeństwo hypoteczne z procentem 6%; jest do zajęcia zaraz posada na prowadzącego Xięgi i Kassę w pewnym Zakładzie z kaucją rs. 750, hipotecznie zabezpieczoną; adressa przyjmuje Drukarnia Kurjera Warszawskiego, pod lit: **T.** (8356.)



Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania

Dorożka i 4ry konie,

z Numerem i luberją, wszystko w dobrym stanie. —Wiadomość przy ulicy Twardej pod Nrem 1092A, u Stolarza; widzieć można codzień do godziny 8ej rano. (8358.)

Wybór pięknych Obrazów:

pomiędzy tymi jedna z ostatnich prac Baczarellego, dużych rozmiarów; **Wazon** alabastrowy z Postumentami; **Kandelabry** bronzowe z Podstawami z białego marmuru; **Zegar** bronzowy ścienny; **Dzieła** w różnych językach, przeważnie klassyków francuzkich, są do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Nalewki pod Nr 2236/7, od godziny 10ej do 6ej po południu. (8226).



W interesie spadku, potrzebna jest wiadomość teraźniejszego zamieszkania **Julji Kosickiej**, Córki Jana-Ferdynanda i Anny z Rayterów Małżonków Kosickich, Córki po Komorniku Sądowym, która zamieszkiwała do r. 1841 jako Panna w Warszawie, a od tego czasu niewiadomo gdzie się znajduje, o udzielenie więc takowej wiadomości, o życiu lub śmierci, oraz zamieszkaniu Osoby wspomnionej, uprasza się pod adresem M. Wihel, w Warszawie pod Nrem 1066K, ulica Królewska, na ręce Florentyny Hampel, w Fabryce Ram Złoconych, na koszt. (8203.)

BIURO INFORMACYJNE GUWERNEROW I GUWERNANTEK.

Ulica Krak:-Przedmieście, obok Kościoła Śgo Krzyża, dom po-Missjonarski Ner 407.

Nauczycielki Polki i Cudzoziemki z wyższem i niższem wykształceniem, z muzyką lub bez, Nauczyciele Polacy, rodowici Francuzi, niektórzy posiadają język niemiecki, łaciń i język grecki, z patentami, życzą być umieszczeni w Warszawie lub na prowincji albo w Cesarstwie, Bony, Polki i cudzoziemki; Osoby muzykalne lub też do udzielania języków i nauk szkolnych, pragną chodzić na godziny Francuzki, Angielki, Niemki, na godziny konwersacji i do języka Włoskiego.—Tamże jest **Pokoik** z alkową do odnajęcia w każdym czasie.—**Karolina Szwarcer.** (7521)

DONIESIENIE KORZYSTNE.

O mil 3 od Warszawy, jest pożądana, na hipotekę Działu IIIgo,

Summa do 2,000 Rs.

Właściciel tegoż Folwarku, może dać pomieszkanie i wszelkie wygody temu, kto się z deklaruje udzielić pożyczkę, oprócz procentu. — Wiadomość w Dystrybucji W. Wendorf, ulica Wierzbowa Ner 473. (8240.)

Ostatnie Wiadomości.

Dzienniki Paryzkie z 1go b. m. potwierdzają, że Prussy pierwsze nadesłały odpowiedź na zaproszenie konferencyjne, co poczytywane jest za oznakę pokojowych zamiarów Gabinetu Berlińskiego. — „Kretz Ztg." podając wiadomość z Paryża, pod datą 1go b. m., iż Ministrowie: Clarendon, Xiążę Gorczakow, Hrabia Bismarck i Jenerał Lamarmora, zapowiedzieli urzędownie blizkie swe przybycie do Paryża, powątpiewa o uczestnictwie Austrji w konferencjach.— Depesza z Wiednia datowana 2go donosi, że tam powątpiewają także o dójściu do skutku konferencji. „Wien. Abendpost" nie przypuszcza także widoków powodzenia i potępia uczestniczenie Austrji w obradach Mocarstw nad powiększeniem territorjów.

„Memor: diplomat:" podaje następną wiadomość z Paryża pod datą 1go b. m.: Odpowiedź Austrji zostanie doręczoną w Paryżu w Niedzielę. Treść jej następująca: Austrja nie żąda żadnych zmian territorjalnych i pragnie, aby inne Państwa tak samo uczyniły. Jeśli jednak wielkie Mocarstwa, w interesie pokoju i z powodów użyteczności, zaproponują zmiany territorjalne, Austrja natenczas otworzy swobodną i szczerą dyskusję co do żądań prawnych i roszczeń stron rozmaitych. — „Allg:-Ztg" upatruje w oświadczeniu Austrji co do zwołania stanów Holsztyńskich, prowokację wojny, i oświadcza, że Prusy wystąpią przeciw takiemu zamachowi na ich prawa zwierzchnicze. — Z Aten 26 z. m. piszą, że Bulgaris jest uwięziony w Tessalonice. W Smyrnie i Gallipoli aresztowano emissarjuszów Greckich. Król Grecki zaniechał podróży do Korfu. —Sułtan doręczył Wice-Królowi Egipskiemu firman, potwierdzający zmianę prawa Następstwa Tronu. Podobno Porta chce jeszcze domagać się od Mocarstw Europejskich zatwierdzenia tej zmiany.—Z Nowego-Yorku wiadomości dochodzą do 24go z. m. Flota Hiszpańska probowała 2 b. m. bombardować Callao, ale po czterogodzinnej walce, odpartą została przez baterje nadbrzeżne. Dwa pancerniki Hiszpańskie są niezdatne do walki, a Admirał Nunez raniony. Peruwijańczycy stracili 60 poległych, a w tej liczbie Ministra wojny, oraz 120 ranionych. (Ind: Bel:).

Depesze Telegraficzne.

Karlsruhe, 2go Czerwca.—Wielki Xiążę wyjechał do Drezna, dla zobaczenia się z Królem Saskim. Celem tej podróży ma być życzenie wzajemne pokojowego rozwiązania istniejących nieporozumień, na drodze reformy Związkowej.

Berlin, 3go Czerwca.—Słychać, że Minister Skarbu opuszcza Ministerstwo, z powodu słabości zdrowia.

Monachjum, 3go Czerwca.— Nakazano tu nadzwyczajne skompletowanie armji przez powołanie 18,610 popisowych. V. d. Pfordten wyjeżdża we Środę do Paryża. Poseł Austrjacki Blome, został powołany nagle do Wiednia.

TEATR WIELKI.

Jutro, *Dziesięć Cór.— Zbójcy.— Tańce Perskie.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, *Majster i Czeladnik.— Pani Kasztelanowa.*

CYRK BLENNOWA. — Dziś Wielkie Przedstawienie. Początek o godzinie 7ej.

DOLINA SZWAJCARSKA.— Dziś i codziennie Wielki KONCERT B. Bilsego. W Środy i Soboty Symfonje. Początek o godzinie 6ej. (6866).

ELDORADO.— Codziennie o godzinie 6ej po południu Orkiestra. Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich o godz: 7½

WYSTAWA FANTÓW Loterji Warsz: Tow: Dobr: codziennie bezpłatnie od godz: 11ej rano do 7ej wieczorem w Gmachu Resursy Obywatelskiej.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 1go b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 kop. 55 do rs. 7 kop. —; żyta od rs. 3 k. 67½ do rs. 4 k. 20; owsa od rs. 2 kop. 70 do rs. 2 kop. 85; gryki od rs. 4 k. 50 do rs. 4 k. 80; kartofli od rs. 1 k. 65 do rs. 1 k. 80.

Okowity próby 10, płacono dnia 30 z. m., za wiadro od rs. 2 k. 74½ do rs. 2 kop. 88; za garniec od rs. — kop. 89 do rs. — kop. 94.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — D. 4go Czerwca r. b.: Za Obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 82 kop. —, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., Iszej serji, żądają rs. 84 k. 25, dają rs. 84 k —; IIgiej serji, żądają rs. 83 k. 25, dają rs. 83 k. —; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 64 k. —, dają rs. 63 k. 50; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg:, żądają rs. 111 k. 50, dają rs. — kop. —; z roku 1866, żądają rs 106 kop. 25, dają rs. 106 k. —; Metalliki Lutowe, żądają rs. — kop: —, dają rs. 100 kopiejek 50; Metalliki Sierpniowe, żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 101 k. —; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 88 k. —, dają rs. — kop: —; za Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Bydg: po rs 100, żądają rs. 60 k. 23, dają rs. — k. —; za Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Wied: za sztukę, żądają rs. 67 k. 50, dają rs. 66 k. 50; za za Akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych, żądają rs. — k. —, dają rs 128 k. —; za Akcje Kolei Żelaznej War:-Terespolskiej (liberowane), żądają rs 93 k. 50, dają rs. — k. —; za Akcje Fabryczno-Łodzkie, żądają rs. 94 k. —, dają rs. — k. —. Wartość kuponu bieżącego od Listów zastawnych od rs. 100, rs. 1 kop. 80; od Listów likwidacyjnych od rs. 100, rs. — k. 4%.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.